

ROWAN WILLIAMS

Arcybiskup Canterbury

BONHOEFFER I TOŻSAMOŚĆ EUROPEJSKA

[Przemówienie wygłoszone podczas uroczystości przy pomniku Dietricha Bonhoeffera, Wrocław, 4 lutego 2006 roku]

Dietrich Bonhoeffer spędził znaczną część swojego życia w wielu bardzo różnych kulturach europejskich — zwłaszcza w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, we Włoszech i Skandynawii — a także w Stanach Zjednoczonych. Miał wszelkie podstawy ku temu, by uważać się za obywatela Europy, a nawet obywatela świata. Postanowił jednak utożsamić się z losem własnego narodu, opierając się pokusie osiedlenia w innym miejscu i znalezienia schronienia, które oszczędziłoby mu trudnych wyborów związanych z przeszłością i teraźniejszością jego kraju.

Ci, którzy dzisiaj poszukują istoty tożsamości chrześcijańskiej w nowo powstającej Europie, nie znajdą zatem w życiu i dziele Bonhoeffera poparcia dla idei, że zmagania i cierpienia pojedynczego kraju dochodzącego do ładu ze swym dziedzictwem kulturowym i politycznym są mniej istotne niż jakaś szersza, bardziej abstrakcyjna wizja międzynarodowej harmonii. Służymy Europie i, co więcej, całej ludzkości nie przez wyparcie się naszych lokalnych korzeni, ze wszystkimi ich problemami i tragediami, ale przez odpowiedź na konkretne potrzeby w konkretnym miejscu. Oddanie Europie to oddanie sprawie uzdrowienia i przemiany w Chrystusie określonego kraju i narodu, w którym przyszło nam żyć.

Bonhoeffer starał się konsekwentnie przypominać innym krajom europejskim i ich Kościołom o wzajemnej odpowiedzialności. Przestrzegał przed pozostawieniem Niemiec osamotnionych ze swoimi problemami. Kłopoty Niemiec nigdy nie były zresztą problemami wyłącznie niemieckimi. To przesłanie nie zawsze spotykało się w Europie lat trzydziestych z życzliwym przyjęciem. W konfrontacji z Trzecią Rzeszą zarówno państwa, jak i Kościoły, optowały za polityką nieinterwencji. Bonhoeffer przypominał swoim europejskim przyjaciołom i sąsiadom, że kryzys Niemiec jest kryzysem Europy i że żaden Kościół nie może sobie rościć prawa do bycia częścią Ciała Chrystusa, jeśli nie opowie się po właściwej stronie w konflikcie między Kościołem i anty-kościółem w Niemczech.

Innymi słowy, wkład Bonhoeffera w wizję zjednoczonej Europy to nie jakaś teoria ponadnarodowej administracji i kulturowej jednorodności, ale raczej zastosowanie chrześcijańskiej zasady wzajemnej odpowiedzialności na poziomie zarówno spraw narodowych, jak i międzynarodowych. Zdrowa sieć stosunków międzypaństwowych powinna charakteryzować się gotowością każdej ze stron do podejmowania odpowiedzialności za innych oraz do uznania kryzysu, cierpienia lub upadku jednej ze społeczności narodowych lub lokalnych za problem dotyczący wszystkich pozostałych narodów. W dzisiejszej Europie, dzięki trwającej od półwiecza stabilizacji, zapewne nie będzie to problem państw rozpadających się lub państw o charakterze przestępczym. Perspektywa poszerzenia granic Unii Europejskiej do Turcji i Bałkanów wiąże się jednak z koniecznością udostępnienia przez bogatsze narody swoich zasobów w celu zaspokojenia potrzeb tych krajów, które zdecydują się wejść na drogę przemian zmierzających w kierunku pełniejszej demokracji i uznania praw mniejszości. Zastosowanie zasady wzajemnej odpowiedzialności i wspólnej europejskiej wizji politycznej powinno w stosownym czasie doprowadzić do takiej przyszłej Europy, która w większym stopniu uświadamia sobie swoją odpowiedzialność także za niestabilne narody w innych miejscach na świecie, i która podejmuje odpowiednie kroki motywowana tą odpowiedzialnością — nie na drodze interwencji i manipulacji, ale, jak chciałby sam Bonhoeffer, przez rozpoznanie i umacnianie tych środowisk lokalnych, które dążą do sprawiedliwości i postępu.

W latach trzydziestych problemy Niemiec nie były problemami samych Niemiec, a ci, którzy uważali inaczej, zapłacili za to wysoką cenę i noszą ciężkie brzemie odpowiedzialności. Dziś możemy powiedzieć, że problemy każdego kraju zmagającego się z deficytem demokracji lub z ubóstwem, rozpadem struktur społecznych bądź chorobą na skalę pandemii, nie są wyłącznie problemami tego kraju. Bonhoeffer był przekonany, że jego powinnością jest „dzielić trudy

tego czasu z jego narodem”, jak sam to sformułował. Dzisiaj wzywa nas wszystkich, tak w Europie, jak i poza jej granicami, do takiego rodzaju dzielenia trudów, abyśmy razem mogli dzielić również to, co chce nam zaoferować Bóg.

Z angielskiego przełożył Piotr Kwiatkowski

Bonhoeffer and European Identity

A b s t r a c t

Dietrich Bonhoeffer could reasonably have thought of himself as a citizen of Europe, or indeed of the world, yet he chose unambiguously to identify with the fate of his own people. Yet he also reminded his European friends and neighbours that no claim to be part of the Body of Christ could be sustained in any church that did not take sides in the conflict between church and anti-church in Germany. His legacy to the European ideal is the application to national and international affairs of the Christian principle of mutual accountability. This involves the willingness to put the resources of more prosperous nations at the service of those that are finding their way towards fuller democracy and recognition of minority rights. It ought in due course to point towards a European future in which Europe more fully realises and acts upon its responsibility for unstable and vulnerable nations elsewhere, through the identifying and strengthening of internal elements making for justice and development.